

Prenumerata  
w Radomiu

Rocznie	rs. 4
Półrocznie	2
Kwartalnie	1
Wzrostanie z odnośnikiem do domu	kop. 40
z przesyłką pocztową:	
Rocznie	rs. 5 kop. —
Półrocznie	2 50
Kwartalnie	1 25

Data	33 Marca	4. Katarzyna Kł. Sew. i Palag.
"	24	" 4. Marka i Tymoteusza.
"	25	" Zwiastowanie N. M. P. Ireneas.
"	26	" 4. Ludgera B. i Emmanuela M.

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu: Redakcja „Gazety Radomskiej” — księgarń: pp. Grohmana, Zuckra i Dubeltowej; skład papieru: Rakowski i Pajackowski; handle win: pp. Gruszczyńskiego, Michałskiego, Koźmińskiego i Sierżyskiego, oraz handle towarów kolonialnych pp. Woyciechowskiego i Paschalskiego.

## GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Redakcja i Administracja przy ulicy Lubelskiej Nr. 137

otwarta od godz. 10 do 1 i od g. 4 do 6.

Redaktor przyjmuje odciski od godziny 12-jej do godz. 2-jej po południu.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

## Ogłoszenia:

Zwierzając za 1 wiersz petiowy lub jego miejsce . . . kop. 15.  
Każdą linię wiersza . . . 12.  
Nekrologi: za 1 wiersz . . . 10.  
Za dołączenie: ogłoszeń, prospektów itp. jednokrotnie za 6 opłat petiowych. (1/4 k. od 1 lina ogł.) i kosztów pracy. Ogłoszenia i prospekty przyjmują: Warszawa: Agencja Ogłoszeń: Rajchman i Fendler, Senatorska 15.

Wschód słońca	6 minut 54
Zachód	6 19
Długość dnia	godzin 12 25
Przybyło	4 47

## Wiadomości dworskie.

W niedzielę d. 17-go b. r. o godz. 2-jej po południu w pałacu Marmarowym w obecności Jej Ces. Mości Najjaśniejszej Pani Córkiow Familii Cesarskiej oraz wielu osób zaproszonych, odbył się poranek muzyczny, na którym J. C. W. W. ks. Konstanty Konstantynowicz wykonał na fortepianie koncert Mozarta z towarzyszeniem orkiestry. W drugiej części poranka chóry amatorów wzięły udział w towarzyszeniu orkiestry i organów wykonały Requiem Mozarta. W kwartecie partyę sopranową śpiewała Jej Wysokość ks. Helena Jerońska Meklenburg Strelitz, partyę altową E. D. Nowosiłowa z książąt Obolskich, partyę tenorową wykonał p. Ugrynowicz a basową p. Frey. W orkiestrze razczył przyjaciel udział J. C. W. W. ks. Konstanty Mikołajewicz, grający na wiolonczeli.

## Od Redakcji

## „Gazety Radomskiej“

Redakcja „Gazety Radomskiej“ ma zaszczyt przypomnieć Szanownym prenumeratom swoim, że czas już nadszedł prenumeratę na kwartał II-gi r. b. Redakcja zwraca się przytem z uprzejmą prośbą do Szanownych prenumeratorków o wczesne nadsyłanie i opłacanie prenumerat, gdyż opóźnianie narazi na dotkliwe straty i nie pozwala na uformowanie nakładu.

Każdy z naszych prenumeratorków otrzyma w m. listopadzie r. b. jako premium bezpłatne „Kalendarz powszechny“ (zestawienie z ściennym i kieszonkowym oraz kwitem premiowym).

Każdy z prenumeratorków ma prawo nabywać w redakcji „Gazety Radomskiej“ „Encyklopedję rolniczą“ wydawaną nakładem „Rolnika i Hodowcy“ za cenę rs. 12 (zamiat rs. 18).

Redakcja uprasza serdecznie wszystkich ludzi dobrej woli, aby wpływem swoim przyczyniali się do zwiększenia liczby czytelników „Gazety Radomskiej“ — pisma rzetelnie służącego sprawom ogółu.

## W kwestyi wyścigów prowincjonalnych.

Wobec projektu założenia stałego toru wyścigowego w sandomierskiem, niech mi wolno będzie zrobić kilka uwag.

Wyścigi projektowane mają na celu wspólnictwo koni pół-krw. Chodzi mi o to, żeby inicjatorowie nie zapomnieli o różnicy, jaką ta musi wprowadzić w wykonaniu takowych.

Wyścigi ogólnie-europejskie koni pełnej krwi mają na celu wybór (selekcję) reprodaktorów, to jest podobno ich alfa i omega.

Ponieważ konie pół krwi jako reproduktory mają daleko mniejszą wartość, więc należałoby przypuszczać, że wyścigi takich koni są niepotrzebne.

Jednak do odmiennego musimy przyjąć przekonania, widząc w kraju gwałtowną potrzebę zachęty do hodowli konia.

Wskutek różnorodnych przyczyn koń nasz, który w przeszłych wiekach posiadał zalety piękna, siły i wytrwałości, teraz zupełnie się wyrodził. To, co hodują dzisiejsi hodowcy, jeżeli wogóle budują cokolwiek, nie może nikogo zadowolić. Nie mówiąc już o tem, że zagraneżni kupcy prawie nie znajdują u nas odpowiedniego towaru, ale nawet sami dla siebie nie wystarczają. Jak tylko zajdzie potrzeba większej ilości koni wytrwałych i rośłych, musimy sami szukać ich za granicą. Jaskrawy dowód stanowią tutaj tramwaje warszawskie ze swymi węgierskimi kołami. Zresztą większa część koni fabrycznych po miastach jest pochodzenia obco krajowego.

Myśl przeto urządzania doręcznych wyścigów a przytem może i innych prób konia tak w Pławnie, jak i w sandomierskiem jest, mojem zdaniem, zupełnie szczerliwą.

Zainteresowanie się naszą okolicą przysłałmi zapasami jest tak wyraźne, że pozostaje życzyć sobie tylko wytrwałości.

Chęć jednak zwrócić uwagę na formę, w jaką by się nasze wyścigi powinny być przyoblec. Najprzód muszę się zastrzec przeciw ślepemu naśladowaniu wzorów angielskich. Anglomania jest u nas prawie synonimem zbytku, do którego nigdyśmy nie mieli mniej praw niż dzisiaj.

Dłotkiej przeto nie powinien postać na naszym torze, bo najprzód, że jest sadrogą a powtórę nawet nie odpowiedni do celu naszych wyścigów, bo nie chodzi o to, co anglik potrafi zrobić z naszego konia za drogie pieniądze, lecz co my sami zrobimy z niego małym kosztem.

Zresztą, szlachcie konia wyhodował, najtańszeliwiej przeto, żeby sam go doświadczył, nie powierzając specjalistom obcym, których ludzie mniej zamożni nie mają za co utrzymywać. Każdy zresztą się zgodzi, że wyścigi, gdzie „panowie jadą sami“, są nieporównanie bardziej zajmujące i nie potrzebują ani wysokich nagród, ani totalizatora dla podniecenia ciekawości patraczych.

Dalej nie powinni jeździć ubierani się po cudzemu w dżokierskie szaty, bo nie należy zapominać o własnej godności dla dogodności widzów. Trudność odróżniania sięgających się nie będzie nigdy tak wielką, jak na miejskich torach, bo liczba współzawodników nie może być zbyt znaczną a masę naszych koni jest bardziej rozmaita, niż to bywa u folblutów. Zapewna niejednolitość się jeszcze powiedzieć o oszczędności, która nas podnieśli we własnej opinii, ale zostawiam już to domyślności łaskawego czytelnika, a sam przejdę do technicznej strony wyścigów. Nie wiem jeszcze jaki jest projektowany program, lecz sądząc z przeszłorocznych wyścigów, myślę, że będzie bieg dwulatków.

Otóż przeciwko temu gotów jestem walczyć do upadku, bo zastanawiam się nad tem, co to jest nasz dwulatek. Jeżeli nawet zgodzimy się uważać dwuletniego folbluta za konia, do którego możemy już

wymagać pewnej pracy, to i w tym razie wiemy, że trenowanie i wyścigi mogą go zepsuć w ciągu kilku lat. Hodowca jednak zachęcony wielkimi stawkami, ryzykuje konia, który albo pokaże swoją dzielność i wygrywając, jednocześnie nabędzie wartości jako reprodaktor, albo przekaże o swych wadach, a wtedy się go nie żałuje. Inaczej jednak wygląda nasz dwulatek pół-krw., którego pomimo najlepszej chęci nie możemy uważać za konia. Jest to jeszcze źrebek.

Różnica ta warunkuje się krwią zwierzęcia i sposobem żywienia, więc nie wolno nam o niej zapominać i zaprzęgać do ciężkiej wyścigowej pracy konia, któremu jest jeszcze nieodrośnięta swoboda. Zresztą do ryzyka nie zachęca nas żaden z przytoczonych powyżej względów. A cóż czekać będzie z naszej hodowli, jeżeli już za młodu konie nasze stracą nogi?

Mojem przeto zdaniem należałoby i w tym razie uchylić się od ślepego naśladowania i nie forsować koni zbyt młodych. Reasumując wszystko, co powiedziałem, w następujący sposób: ponieważ wyścigi koni pół krwi mają znaczenie tylko zabawy, której celem jest zachęta do hodowli konia, przeto powinny być prowadzone możliwie oszczędnie i ogólnie.

Z opatowskiego.

W. J.

## Na czasie.

Przyzwyczaj się można do wielu rzeczy. Złodziei utrzymują, że można się przyzwyczaić do płacenia za tych, za którymi się dobroduszenie poręcznie, pierwsze tylko raty są bolesne, powoli jednak człowiek się włoży i coraz łatwiej potem. Nie przeto dziwnego, że ludziska przyzwyczaili się chodzić na drugi koniec miasta do restaury.

Panie się przysięgają, będą zmuszone przeszło wiorstę drogi chodzić na bale i wieczory, mając do rozporządzenia tylko jedną karotę do ujęcia i niemożliwie doróżki.

## SERCE ERINU.

Romano irlandzki, współczesny  
Miss OVENS BLACKBURNE.

Dla ocalenia tych ofiar Lawrence Power wraz ze stronnikami swymi wytyężył wszystkie siły i otoczył chaty. Lawrence Power przemówił do ludu w tym samym duchu, jak w sobotę; upominał, aby naród zjednoczył wszystkie usiłowania dla zadania ostatecznego ciosu feudalizmowi, który opłatał, zakui w poddaństwo i zabił kraj nieszczęśliwy.

Słowa jego proste, ale poparte dowodami, poważnymi, przekonywały, że kwestya agrarna była obecnie najżywniejszą, kwestya prosto życia i śmierci a nie żadnym sentymentalnie wymyślonem złem. W słowach pełnych zapachu błagów zebranych, aby swym jednomyślnym i nieśmiałym oporem dali dowód, że postanowili odciąć sprzeciwiać się wyrzucaniu swych współzłomków na gościniec, aby tam marli z głodu.

— Nie, nie dopuścimy tego! — wykrzyknął kilka głosów w tłumie.

— Rozumie się! — mówił dalej Power — że żaden mężczyzna, ani kobieta, trzymający z naszą świętą sprawą, nie powinni uciec przed tem; samotniejsi ro-

dacy tu w kraju i w Ameryce obowiązani są nieść im pomoc. Wiecie, że za Atlantyką istnieje nowa Irlandya, współzująca swej macierzy i gotowa na wszelkie dla niej ofiary. Przebywamy ciężką chwilę, ale czytalem gdzieś, czy słyszałem od kogoś, że nieszczęścia ośmielają i pogębiają tylko słabych duchem, zaś umysły wyższe hartują się w ogniu klęsk. Doświadczmy, że przesławdowania dodają nam wiary w siły nowych i że duch narodu usilnie przez tyranów naszych stłumiany, jest zawsze wielkim i niespożyty. Przedziew czy później panujący w Irlandyi system własności ziemskiej ze wszystkimi jego okropkami następstwami zniknąć powinien. Właściciele będą zmuszeni użyć się i jeżeli mają rozum, to pojmą, że lepiej będzie przeprowadzić w parlamencie sprawiedliwy bil rolny, aniżeli wywołać powstanie, mogące skończyć się, jak nikt nie myślał w Edyburgskim zamku. Czytaliśmy, co pisał arcybiskup Noalty w swem orędziu: „Żadna ustawa społeczna, jakkolwiek byłaby ważną i powszechnego znaczenia, jeśli tylko sama przez się jest niesprawiedliwa i okrutna, nie zasługuje na poparcie“. Gorzej jeszcze, jak nasz system rolny, urządzenia długu kwitując, póki nie ujawni się ich istotny charakter i wtedy musiałby przestać istnieć. I my zwyciężymy nasz system rolny. Przedsiębiorcy wszelkie środki dla zachowania jego znaczenia i w tym celu wzywam was,

współobywatele tu zgromadzeni, do rozpoczęcia dziś jeszcze pierwszej walki, przekładając policyi i żołnierzom wywłaszczać biedaków. Zanim nadejdą, powiem wam jeszcze tylko, że znajdując się niedawno wśród robotników angielskich, słyszałem ich oburzających się, że nakładają na nich tak ciężkie opłaty jedynie dla utrzymania w Irlandyi wojska w celu ułtwienia niewielkiej liczbie właścicieli ścigania niesusznnych czynszów z dzierżawców. Oto już nadchodzą... Bądźcie mężni i niezłomni! Opieraćcie się do ostateczności, nie używając wszelkie siły. Nie dając powodów do rozpoczęcia działań wojennych. Należy wyrazić poprostu postanowienie nieplacenia niesprawiedliwych czynszów i ochraniać biedaków przed wywłaszczeniem. A jeżeli pomimo to wyrzuceni zostaną, należy przemieść ruchomości ich w bezpieczne miejsce i pobydować chaty dla każdej wywłaszczonej rodziny.

Głośno okrzyki uznania rozległy się wszędzie i tłum tak zwał się około chat, że niepodobniestwem byłoby przedostać się tamte. Nadeszli też już żołnierze, poprzedzeni przez policmajów; właściwych stróżów porządku publicznego, przed którymi jechał inspektor konno. Za tymi postępowała: szeryf, pomocnik jego i kilka jeszcze osóbtości urzędowych, wśród których Mary Nelligan poznała i swego męża.

W wigilię dnia tego młoda kobieta przybyła i uwiadomiła męża o niebezpieczeń-

stwie, jakie mu zagrażało. Władza wojskowa dowiedziawszy się o tem, wezwwała telegraficznie tak znaczny oddział wojska, że biedni właściciele przeraziliby się, gdyby nimi nie dowodził Lawrence Power.

Tum kilkutyśny patrzył w milczeniu, gdy go otaczało wojsko. Odczytany został nakaz egzekucyjny wywłaszczenia i policya wraz z administratorem, wystąpiwszy naprzód, zażądała, aby im zrobiono przejście wolne.

Nikt nie odpowiedział, nie przerwał milczenia najłżejszym nawet żarciem. Następnie szeryf wezwał tłumy do rozjęcia się, aby dać możność policyi spełnienia swej powinności. Żadnej odpowiedzi jak wprzód.

Policjemani próżno usiłowali przecisnąć się: ściana ludzka była nieporuszona. Władze stracili cierpliwość, po krótkiej naradzie oznaczyli czas ochotnikom Ligi Rolnej do rozejścia się a gdy ten upłynął bezskutecznie, dała się słyszeć komenda: — Ognia!

Rozległy się wystrzały, jęki kobiece i głośnie przekleństwa.

— Bodaż was piekło pochłonęło, mordery państwowi! — wykrzyknął Denis Nelligan, ciekając o ziemie nakazy egzekucyjne. — To moja żona! moja Mary!

I ruszył się ku miejscu, gdzie leżała ranną młoda kobieta.

(D. c. n.)



Któż policzy owe saturobanie w dniu bardziej ruchliwej lub targowej, boć trudno od szeregowców koszarowych i ludu naszego wymagać, aby z galanterią wymi-jał damy nasze na wazkim trotuarze. A iluż przebiegło ten miły chodnik na ulicy Warszawskiej? To też był czas, kiedy znakomita większość członków resursy oświadczyła się za przeniesieniem lokalu resursowego w inny punkt miasta. Stało się jednak na zgromadzeniu dożurnym, jak zwykle dzieje się, gdy kwestya uprzednio nie zostanie zbadana — przeważały kilka zdań, niepopartych żadnymi poważnymi argumentami i większość abdykowała ze swych słusznych żądań.

O ile przypominam sobie, przeciwnicy przeniesienia lokalu motywowali swe zdanie brakiem odpowiednich funduszy na obszerniejszy i dogodniejszy lokal a nadto obowiązkiem wdzięczności dla szpitala św. Kazimierza, pomimo zapewnienia jednego z założycieli resursy, że bierze na swą wyłączną odpowiedzialność niedobór, jakiby z tego tytułu spotkał rzeczony szpital.

Przypatrzmy się jak to argumenty obecnie się przedstawiają: Stan kasy resursowej jest świetny, dzięki zaślęgliwości i umiejętności kierownictwa naszego naszego gospodarza, gotówki kasa nasza posiada przeszło 3.000 ra, więc pierwsza przeszkoda usunięta. Co się zaś tyczy obowiązku wdzięczności, to szpital św. Kazimierza wychodził na nim i wychodził jak Złotoci na mydło.

Resursa pięci szpitalowi rs. 600 za salę, tymczasem sala ta daje resursie rs. 1000 rocznie, pomimo, że oddawana jest darmo na różne cele dobroczynne i że żadna porządna trupa teatralna nie zdecydowała się na zimowy sezon przyjechać, gdyż nie może dostać miejsca lokalu w resursie, ale ciągle jest przeganiana dla ustawicznego zajęcia sali na różne przedstawienia. Lokale zaś, które resursa zajmuje na gry w karty, bilard, czytelnia i restaurację, szpital korzystnie daleko mógłby wynająć na lokale prywatne, tak pożądane dla wojskowych w tamtych punkcie lub na sklepy. Słowem, bez przesady można utrzymywać, że oddajemy dziwną usługę szpitalowi, mianując się jego dobroczyńcami. Kwestya ta była przedmiotem narady w Radzie dobroczynności publicznej w radzie gubernialnym i do innego rezultatu narada ta nie doprowadziła.

Resursa powinna być w środku miasta, to chyba żadnej kwestyi nie ulega, nawet dla tych, którzy za jedyńą korzyść, jaką ona daje, uważają możność grania i zgrywania się w karty.

Postawmy się jednak w położeniu pań naszych: czy dołżenie im nie mieć zupełnie miejsca na złożenie zwierzchnich ubrań i poprawienie toalety, boć do takich miejsc nie można zaliczyć resursowej sieni lub łaskawie udzielonego przez panów pokoju, sąsiadującego z bilardem, do którego każdy ma wstęp.

Wejdźmy w położenie tych, którzy chcą coś przeczytać lub mając kwadrans wolnego czasu, chcą zajrzeć do resursy. Dla tych wiorstowy spacer jest również niemożliwy. A restauracja? Czyż nie dlatego zmniejszamy ją, że to, co się podobą być partaczowi podać za drogie pieniądze, że żaden porządny restaurator w tak oddalonym punkcie miasta restauracji nie złoży, bo musi być przez cały rok a nie przez karnawał, jak to obecnie się dzieje. Słowem, z jakiegobądź strony rozbiarać będziemy ten przedmiot, zdaje nam się, że zmiana lokalu i dla dobra resursy i dla dobra szpitala jest nie tylko słuszną, ale niezbędną.

Mimo to słyszymy ciągle o zamierzonej jakoby przybudówce kilku pokoi do tych, które obecnie na karty i bilard są zajęte, gdyż wtedy nie po trzy, lecz po dwa stoliki będzie w każdym pokoju i będzie panom grającym obszerniej — nie sądzę, aby ta jedynie racya kierowała projektodawcami, innej jednakże dopatrzyć się trudno.

Przedewszystkiem z doświadczenia wiadomo, że wszelkie przybudówki i przebudówki są i muszą być tylko kosztowną łataciną, w danym zaś wypadku żadna z niedogodności wyżej wyliczonych usunięta nie będzie i w rzeczy samej dogodność dla kilkudziesięciu osób, stale grających w karty, zrobiłaby się za szkodą pozostałym kilkuset członków, od czego znowu ochronić nas muszą zasady prostej przyzwoitości. Rozumiem, że w braku laku dobry i

oplatek, ale w Radomiu o lokal odpowiedni na resursę jest bardzo łatwo, potrzeba tylko, aby panowie, kierujący sprawami resursy, dogodność większości członków wzięli do serca a amatorów, dających odpowiedni lokal, urządzić podług wymagań obecnego stanu resursy, nie zbrać kłosa. Może śmiało na siebie obrażają amatorów zmieszania wszystkich jedzenia z jednej misy, nie mogą jednakże nie zwrócić uwagi na jedną jeszcze niedogodność, jaka wynika z obecnego stanu rzeczy.

W całym mieście nie ma sali, którąby można za własne pieniądze bez protekty wyznaczyć na jakiegobądź cel prywatny, czy na teatr, czy na zabawy, czy na koncert, bo salę tę zabiera resursa i często zmuszona jest wtrącać się w nie swoje rzeczy. Chcąc się bawić obywateli wiejscy sami, niech się bawia, to ich rzecz; chcą sobie wyprawić festyn rsemieńczy lub przemysłowy, chwala Bogu, że mają za to i owszem, proszę kogo chcecie i bawcie się; przagle kto na cały post zjechać z trupą, ale wyborcie, najmu sobie salę, plać i bądź pewny, że cię nikt nie wyrzuci i do nikogo o protekty udawać się nie będziesz potrzebował. Tym sposobem unika się potrzeby wszelkiego kłaniania (korzyść moralna) i niepotrzebnych zawodów (korzyść materialna). Przy takim porządku mieszczuch nie obrazi się, że go obywatel nie zaprosił a rzemieślnik swobodniej zabawi się w swoim towarzystwie, nie będzie wyfrakowany i wypudrowany, ale odejdzie z zabawy z groszem w kieszeni a córka jego bez zawrotu w głowie.

Przybudowywać pokoje do istniejącej resursy, znaczy psuć to, co jest w niej dobrego, dla dogodności panów, grających w karty, z pominięciem wygód dla reszty członków — za drogie pieniądze nie mieć żadnych dogodności i marnować fundusze bez celu.

Resursa powinna być miejscem dla czytania, miejscem dla zabaw tańczących oraz dla gry w karty i bilard, zwolenników każdej z tych rozrywek winna zadowolnić a nie jednej z nich. Winna być przeto: 1) łatwo dostępną (środek miasta, dobre trotuary), 2) uwzględniać potrzeby dam (pokoje do składania swierzeżonych ubrań i poprawiania toalet przed salą balową a nie za salą, boć trudno z potarganą kołdrą, wszystkim się prezentować), 3) mieć oddzielną salę na czytelnia, 4) oddzielić pokoje do gry w karty, 5) salę bilardową na dwa bilardy, 6) salę na pomieszczenie fortepianu i innych muzycznych instrumentów.

O ile wiem, trzy są projektowane miejsca w środku miasta, które mogą odpowiadać powyższym wymaganiom, byle projekt znalazł poparcie większości. Spodziewamy się przeto, że tak ożywna, jaka jest obecnie resursa radomska, nie zaniedba na seryo pomyśleć w czasie posta o dogodnym dla siebie pomieszczeniu na cały rok. Prawda bez ogródek, oto droga, którą najłatwiej dość do celu. Q

### Pod adresem

Zarządu drogi Iwanogrodzko-Dąbrowskiej.

Z kieleckiego otrzymujemy pismo następujące: Z d. 13 maja zmieniają się rozkłady jazdy na drogach żelaznych, a zapewne też to nastąpi i na kolei Iwanogrodzko-Dąbrowskiej, dla tego, jako najbardziej interesowani, mieszkający w pobliżu linii tejże kolei, pragniemy zwrócić uwagę Szan. Zarządu, ażeby przy nowym rozkładzie raczył uwzględnić tak naszą rzeczywistą wygodę, jak i swoją własną korzyść z większego ruchu pasażerów.

Dla jadących do krańcowych lub na sąsiednie drogi każdy rozkład jest dobry, aby tylko miał dobre połączenie z innymi drogami. Przy poprzednich jednak rozkładach jazdy dogodnych, gdy pociągi od strony Dąbrowy przychodzili do Kielc przed południem, a z powrotem od Iwanogrodu około 6-ej popołudniu odchodzili, bardzo dużo z Miechowskiego i Jedrzejowskiego jeździło, gdyż można było w jednym dniu załatwić interesy i wracać.

„Gazeta Kielecka“ zaznacza, iż z nowym rozkładem pociągów z 5 i 6, między Bzinem a Iwanogrodem dotąd kursujące, będą przedłużone do Kielc. Dla czego zaś tylko Kielce mają korzystać z powiększonej liczby pociągów, kiedy właśnie na przedłużeniu pociągów do Wolbromu up

i publika i kolej może odnieść korzyść, gdyż do uroczysk okolic Ojowa, Pieskowej skały itd. dużo turystów w letnim sezonie wyjeżdża — na co uwagę Szan. Zarządu zwracamy. B

### Wiadomości bieżące.

Wyjaśniono, że wydawanie pozwoleń na prawo sprzedaży łatwo-zapalnych i wybuchających przedmiotów opiera się na świadectwach kwalifikacyjnych nie tylko odnośnie do osób, lecz i do miejsc. W razie więc zamiaru przeniesienia składu w inne miejsce, komisya ogniowo-techniczna winna być o tem bezwzględnie zawiadomiona dla wydania decyzji, przedtem zaś składu nie wolno urządzić ani otwierać. Osoby, wykraczające przeciw niniejszemu rozporządzeniu, mają być pociągane do odpowiedzialności karnej z §§ 90-go i 91-go ustawy, a przed wydaniem wyroku policya ma na podstawie prawa z d. 19-go stycznia r. 1882-go przedsięwziąć środki ostrożności, celem usunięcia przyczyn, mogących zagrozić bezpieczeństwu mieszkańców.

„Praw. wiad.“ zamieszcza rozporządzenie, na mocy którego polecono zniszczyć wszystkie bilety kredytowe trzy i jednorublowe, wydrukowane po d. 12 lutego r. b. i noszące podpis zmarłego zarządzającego Bankiem państwowym, A. Zimnina. Arsygnaty, wydrukowane przed tym terminem, będą płacone w obieg. W zamian zniszczonych biletów mają być wypuszczone arsygnaty wyłącznie z podpisem nowego zarządzającego Bankiem Zukońskiego i z resztywiątą datą wypuszczenia, tj. r. 1880-ym.

„Petersb. wiad.“ donoszą, iż departament podatków nieślących zajęty jest opracowaniem przepisów, mających na celu uregulowanie rachunków pomiędzy właścicielami cukrowni a skarbem. Uregulowanie to, według zamianowanej gazety, jest niezbędnym wobec wyjątkowego położenia, w jakim znajduje się przemysł cukrowniczy, oraz znacznego rozwoju tego przemysłu w guberniach Królestwa Polskiego, gdzie funkcjonuje około pięćdziesięciu cukrowni, przetwarzających około 28 milionów herków buraków i produkujących do 22 milionów pudów cukru.

### Z miasta.

Wiadomość kościelna. W kościele parałialnym jutro, jako w uroczystość Zwiastowania N. M. P., o g. 6 1/2, odprawi się jutrznia, po skończeniu której rozpocznie się prymaria z wystawieniem Najś. Sakram., o godz. 9-ej masa św. uczniowska, a 10 wotywa solenna ku czci Najświęt. M. Panny, o 11-ej suma z nauką, zastosowaną do uroczystości; o godz. 3-ej po południu solenne nieszpory.

W kościele po-Bernardyńskim jutro w uroczystość Zwiastowania N. M. P. o godz. 11-ej odprawi prymicie ks. Julian Sienkiewicz, neoprezbiter.

Na wpięty dla niezamożnych uczniów w redakcyi naszej złożyli: Dr. Wieliczko, lekarz powiatowy z Łodzi, rs. 25 dla Jana Wiśniewskiego, ucznia klasy II-ej, Dr. bezimiennie rs. 2, p. H. P. rs. 3 i p. J. 3 rs. Razem w redakcyi naszej złożono na cel powyższy rs. 138. Brak jeszcze na opłatę wpisu dla kilkunastu uczniów pilnych a niezamożnych.

Koncert. Dowiadujemy się, że w przyszłym tygodniu na dochód zasłużonej artystki i nauczycielki śpiewu, p. Lucyi Mićkowskiej, odbędzie się koncert wokalo-instrumentalny.

W koncercie tym oprócz p. E. M. pryncipal udział p. Lechnitz, Grodecki oraz gro-no amatorów.

Niewątpliwie, że popis muzyczny ten publiczność nasza poprze serdecznie, zważając, że fundusz z niego osiągnięty przeznaczony jest na kształcenie syna sympatycznej artystki i nauczycielki śpiewu.

Występy panny Antoniny Junoszy. W przyszłym tygodniu na scenie teatru naszego rozpocznie szereg gościnnych występów znakomita artystka dramatyczna, panna Antonina Junosza.

Według zdania recenzentów takich pism, jak: „Wiek“, „Słowo“, „Echo muzyczne“, „Kuryer Warszawski“, „Gazeta Polska“, „Dziennik Poznański“, „Czas“, „Nowa Reforma“, „Gazeta Narodowa“ i wielu innych, panna Junosza w rolach natworych i lirycznych jest nieporównana.

Serdecznie należy się uznanie dyrektorowi teatru, p. Kisieleńskiemu, że da nam sposobność usłyszenia artystki tak wysoko cenionej przez najszerszą krytykę Warszawy i Krakowa.

Teatr. Dais przedstawienie dla dzieci: „Dwóch głuchych“, „Piosenka wujaszka“ i taniec charakterystyczny. Początek o godzinie 3-ej po południu.

Jutro „Mikado“, słowna opereta. Przykry wypadek. W czwartek wieczorem pani S. z córka wracali z przechadzki ulicą Lubelską do domu. Nie dochodząc do kamienicy p. M. matka, instynktownie czując, że lufki, czy oberlicht leży z góry, usunęła na bok córka.

Pomimo to dziecięca ugoda została w prawe ramię tak silnie, że przedziurawiona została salopa, podbita futram, grubojsz stanik trykotowy, sukienka i bielizna a samo ramię dość silnie złuszczone i złalane.

Należałoby, ażeby panowie właściciele domów postarali się o trwałe umocowanie lufek i oberlichtów, gdyż o nie-szczęście nie trudno.

Na straż ogniową p. Jakób Ajfer złożył rs. 5 z okazji energicznego ratunku domu p. Kirszenbaum pod czas pożaru we śródm.

Nowy rynek. Projekt urządzenia nowego rynku w Radomiu, po prawej stronie szosy Kozińskiej, do szpitala św. Kazimierza już został ostatecznie rozpatrzone i w tych dniach będzie zatwierdzony przez rząd gubernialny a następnie przedstawiony do ministerium spraw wewnętrznych dla uzyskania zezwolenia na wykonanie robót kosztami kasy miejskiej.

Ogólna suma wydatków na roboty ziemne i brukarskie, licząc w tem piasek i kamień, którego potrzeba będzie przeszło 500 sążni kubicznych, wynosi 31.800 ra.

W sumie tej miesięczną się również wydatki i na uporządkowanie przedłużenia ulicy Zgodnej, która ma łączyć nowy rynek z ulicą Lubelską.

Dochody zwyczajne miast gubernii radomskiej w roku 1888 wynosiły: Radomsk 46.686 ra, Koźlenie 5.070 ra, Ostrowca 2.837 ra, Opatowa 5.571 ra, Sandomierza 16.185 ra, Staszowa 5.106 rubli, Opoczna 4.738 ra, Końskich 5.386 rubli, Przedborza 5.751 ra, Szydłowca 4.983.

Telegramy, niedoręczone przez miejscowy urząd pocztowy z powodu niedostatkich adresów, odebrać mogą: p. Skoryszewska i Besserman.

### Nekrologia.

W czwartek dnia 28 marca 1889 roku, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. **Elżbiety Borkiewiczowej**, za spokój duszy jej odprawiona będzie w kościele Farnym o godzinie 9 rano wotywa żałobna, na którą pozostała córka zaprasza tych, którzy z nią byli.

### Z okolicy.

Z Bzina. Z ustaleniem się pogody wiosennej fabryki żelaza w Bzinie i Rejowie przestają być czynne. Dla dalszego przetwarzania rudy żelaznej zmieniana zostanie zaprawa w wielkich piecach. Roboty około pieców trwać będą kilka miesięcy. Na zaprawę używa się tu kamienia ciowego.

Z Kunowa korespondent nasz pisze: Wypadek w kościele. W niedziele ubiegłą tj. dnia 17 marca r. b. w kościele parałialnym w osadzie Kunowie, świeżo przybyły ksiądz wikaryusz G... poraz pierwszy miał sumę, i w chwili tej, kiedy śpiewał ewangelie św., skutkiem zemwienia, jak to później wyjaśniło się, upadł w tył tak nieszczęśliwie, że potłukł się bardzo i o stopnie ołtarza rozciął sobie głowę.

Otoczający ołtarz parafianie, udzieliwszy natychmiastowej pomocy, zdołali bezwzględnie przyprowadzić kapłana do przytomności, który jednakże, będąc silnie potłuczony i osłabiony, nie był w stanie dokonać nabożeństwa i wskutek tego wprost od ołtarza został przeniesiony do mieszkania, gdzie jakiś czas musi pozostać w łóżku.

Powodem zemwienia było osłabienie spowodowane przez późną, bo aż o godzinie 1-ej popołudnia odprawianie nabożeństwa, oraz z przyczyn, że raczy kapłan ostatnią noc prawie całą spędzić bezsenne i na rozjazdach do chorych, celem udzielania im pociechy religijnej.



**Z Gnieznowa** korespondent nasz pisał: Marzec tegoroczny zawładnął gruntem, styczni i lutego — okrył nas grubą warstwą śniegu a prąjąc silnymi mrozami, jest najlepszym środkiem dezynfekcyjnym. Czas fatalny dla niedzarzy, którzy o chłódzie i głodzie oczekują ciepła.

Mówią o nędzy, nie można nie zapomnieć o biedzie, jaka się szerzy wśród wielu rodzin żydowskich, zamieszkujących małe miasteczka.

Kto nie zna osad naszych, nie ma pojęcia o nędzy, jaka rozgościła się wśród liczącej rzeszy ludzkiej.

W miastach o większych środkach materialnych, o poczuć obowiązku miłosierdzia, robi się coś dla niedzarzy — tu nie a nie! A warto, żeby i w mniejszych ogniskach ludzkich naszego kraju powstały o instytutach filantropijnych, któreby w imię miłości bliźniego gromadziły fundusze i o ile można, szły z pomocą niedoli.

**Z Opawy** korespondent nasz pisał: Dnia 21 marca nad ranem z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar we wsi Konańsk, majątku szanowanego powszechnie obywatela, p. Reklewskiego. Niszczyca żywioł obrócił w perzynę owczarnię, dwie stajnie i obory. Spaliło się owiec 300 sztuk, koni 19, bydła sztuk 9. Straty w inventarzu wynoszą kilka tysięcy rubli oprócz nieruchomości. Straty znaczne ziemianina wszyscy współczujemy serdecznie.

## Z Wisły i dopływów.

Z okolic Iwanisk dnia 17-go b. m. zima nas kompletna. Wczorajsza zawierucha powiększyła zaspy śniegowe i tak już olbrzymie. Mroz dosiada do 12°.

Tydzień temu śniegi zaczęły topnieć i wskutek ciepła i drobnego deszczu ruszyły wody.

Drogi do nieprzebiegła!

Od dnia 12 b. m. zima znów zawitała, wiatr i zawieje śnieżne przy mrozach od 6 do 9°. Wody zamarzyły a w nizinach lśnią stawy, pokryte lodem.

Rzeczki dotąd nie puściły, pokrywa je lod grubości jednego łokcia.

Czy śniegi puszcza raptownie, czy wolno, zawsze spodziewamy się wylewu rzek — rzek i strumieni, przepływających między okolicami, poprzękanymi gęstymi i głębokimi parowami.

**Koprzywnica**, dnia 19 b. m. Wskutek wysokiego poziomu wód na Wiśle, wał za ogrodem dworskim we wsi Przewłoka w dniu wczorajszym o godz. 2-jej po południu został przerwany. W strasznej obawie znajdują się właściciele Przewłoki, p. Albin Rudzki, sąsiadzi i okoliczni włościanie.

**Opatów** dnia 20 marca. Łukawka albo inaczej Opatówka ruszyła w dniu dzisiejszym, z łożyska jednak nie wystąpiła. Jedlińsk d. 21 b. m. Od kilku dni zupełnie odwiła wczorajszy deszcz i wiatr południowy stopniły śniegi. Wody na Radomce weszły, lody wzniósł się, lecz jeszcze nie ruszyły. Poziom wód około wyspy szosowego pod Jedlińskiem niewielki, czy się podniesie trudno jeszcze stanowczo orzec, chociaż od wsi Wsola loki całe zalane i oprócz Jedlińska nie więcej nie widać tylko lod i wodę.

Wiekse wody weszły wczoraj już poniżej rzeki Radomki po za wsią Lisów, gdzie znowu przynajmniej dopływ rzeki Mlecznej. Tam wody płyną przez groble i mosty.

Dotąd spokojnie! Wczoraj około godz. 4-jej po południu we wschodniej stronie nieba ukazała się wspaniała i wyraźna tęcza — obserwowaliśmy ją około 10 minut. Pola zupełnie oświecony się od śniegów, lecz w lasach i rowach jest go jeszcze dużo.

**Z pod Jedlińska** d. 22 marca: Po obu stronach szosy w stronę Warszawy widniemy loki i pola orne zalane wodą na kilka wiorst szeroko. W nizinach nagromadza się kra. Woda z szumem w niektórych miejscach, jak za Jedlińskiem, przechodzi przez szosę. Mosty strzeżone są pilnie.

**Opatów** 21 marca. Łukawka wystąpiła z łożyska, płynie wartko. Szkód dotąd żadnych. Przed zachodem słońca ukazała się wspaniała tęcza. Pod wieczór Łukawka oczyszcza się zupełnie z lodów.

Drogi prywatne przedstawiają jedną kolumnę błota lub waly rzadkiej lodówki, przesiąkniętej wodą. Deszcz zmył pola z

zimowego całunu. Woda zapewne opadnie wkrótce — bocian zaklekoce nad naszą strzechą i nowe wieści, bodajby wesołe przyniesie nam wiosna!

**Sandomierz** dnia 22 marca. Przez środę, czwartek i piątek (dzisiaj) mamy dzień słoneczny, przy ciepłym południowo-zachodnim wietrze. Z okolicznych wzgórz stych pół śniegi spłynęły zupełnie, w dolinach jeszcze bieleją się górszniegęzkie. Pomimo, że woda strumieniami ścieka do Wisły, stan jej jest bardzo niski; lody stoją niewzruszenie i kiedy ruszą, stanowią orzec nie można.

Wskutek zatorów w nizinach: oślekiej i koprzywnickiej, gdzie Wisła, jak donosiłszy poprzednio, wylała, bieg w dół rzeki zupełnie jest wstrzymany. San także stoi, gdy więc ta ostatnia rzeka ruszy, dopiero spodziewamy się spłynięcia lodów. Saperzy dla rozbijania zatorów po dzień dzisiejszy nie przybyli. Pola i drogi w nizinie skotnickiej (Kocimierzów, Ostrołęka, Zalesie, Skotniki) zalane wodą. Komunikacja z temi wsiami przerwana.

**Sandomierz**, dnia 23 marca godzina 9 min. 35 rano. **Wisła pod Sandomierzem dziś ruszyła. Zator dwie wiorsty. Ogromny wylew. Woda przybrała.**

**Sandomierz**, d. 23 marca godz. 11 min. 20 przed południem. **Wisła pocięła przy poziomie wód 1.88 sazenia. Powyżej Radowca Zator.**

**Zawichost**, d. 23 marca godz. 11 min. 11 przed połud. **W tej chwili lody na Wiśle ruszyły, wysokość wody trzy łokcie.**

**Sandomierz**, d. 23 marca godz. 1 min. 10 po połud. **Zator ruszył, lody płyną.**

## Z kraju.

**W Warszawie** [dom dla sierót po] robotnikach — szlachetna ofiara barona de Lencala — od środy rozpoczął już życie. Obrzędu poświęcenia pożytecznej i sympatycznej instytucji dopełnił J. E. ks. arcybiskup Popiel. — We środę w świątyni świętokrzyskiej odbyło się ślubne nabożeństwo na duszę ś. p. J. I. Krzyszczyńskiego. — We wrześniu r. b. Towarzystwo ogrodników organizuje tutaj zjazd owocoznawców. — Zmarł tu kupiec i obywatel, ś. p. Antoni Stepkowski.

## Nadesłane.

„Do wszystkich szanowniejszych sklepów kolonialnych i spożywczych nadeszły Makarony w paczkach 1 i 1/2 fantowych z firmą: **Warszawskiej Fabryki Makaronów L. Krzymuskiego** i tylko za dobrot takich, jako rzeczywiście własnego wyrobu fabryka odpowiada.”

**Poleca Handel Wini STEFANA SZERSZYŃSKIEGO**  
JWW. i WW. Panom

**Nasiona świeże wyborowe pastewne, ogrodowe i kwiatowe**  
gwarantowane: Marchew, Buraki, Koński ząb, Zeu mais prima, Virginia, Trawy, Konieczny, Seradella itd. Ceny umiarkowane.

## Wiadomości polityczne.

Podczas obrad izby deputowanych w Berlinie nad wnioskiem p. Czarlińskiego w sprawie używania języka miejscowego w szkołach ludowych, minister Gossler przyrzekł niezwłocznie zapobiedz bezprawnemu używaniu języka niemieckiego w nauce religii.

Sytuacja na Węgrzech komplikuje się coraz bardziej różnymi zajściami, które szerząc rozdrażnienie, nie pozwalają umysłom uspokoić się. Wo wtorek zaszły podżalowania godny skandal. Na korytarzach izby deputowanych mejski Samosił, mający być podobno uczniem uniwersytetu, znieważał czynnie posła Rohonczego, który dał ognia do niego z rewolweru i ranił go. Student, upatrzywszy w tym fakciebrodniczy zamach, wykonał tłumną przed gmachem sejmu manifestację, której na-

dał charakter nieprzyjazny dla prezesa gabinetu, lubo ten najmniejszego nie miał udziału w zajściu między Samosiłem i Rohonczem. Namienność, która już uspakajając się zaczynała, na nowo skutkiem tych wypadków rozbudziła się, nadając sytuację powtórnie groźną cebrę. Tego samego dnia, w którym nadmienione wypadki zaszły na korytarzach gmachu sejmowego i na ulicy, rozprawy w sejmie przybrały gorszący charakter. Deputowany Eötvös wniósł interpelację, żądając od prezesa gabinetu objaśnień w przedmiocie korzyści materialnych, jakie ten ostatni odniósł miał z budowy drogi żelaznej w komitacie Bihar, w którym położone są dobra p. Tiszy. Prezes gabinetu punkt za punktem wykazał bezasadność czynionych mu zarzutów, a większość izby deputowanych objaśnienia jego przyjęła oznakami największego zadowolenia. Niekiedy szerszą większość, ale i przywódcę opozycji, jak naprzód Stefan Karolyi potępli wystąpienie Eötvösa. Karolyi sądził, żeby iab dala prezesowi gabinetu zupełne zadośćuczynienie. Wniosek jego przyjęła oklaskami, głosowanie przecież nie nastąpiło, ponieważ Tisza sposób przyjęcia wniosku uznał dostatecznym dla siebie zadośćuczynieniem. Prezes gabinetu wyszedł zatem zwycięsko z zapasów, ale interpelacja Eötvösa świadczy, że pojednanie między Tiszą i opozycją jest niemożliwe. Ostatnie wypadki przekonywają, do jakiego stopnia nagła jest konieczność zakończenia przesilenia.

Wypadki w Serbii daly pochop stronnictwu przeciwnemu zbliżenia się Rumunii do Austrii i Niemiec do wielkich nadziei. Stronnictwo to oświadczyło wyraźnie, że po ustąpieniu Milana zbliża się chwila, w której i król Karol I-azy będzie musiał ustąpić. Otwarcie wypowiedział to organ opozycyjny „Adwerul”, pisząc co następuje:

„Prez z Karolem I-ym, który jest obcym naszymi plemieniami i naszym prawom? Wobec tak jawnie do przewrotu politycznego wzywającego okrzyku, rząd kraju się być bezsilnym, ponieważ prawa konstytucyjne zabraniają wszelkiej konfiskaty druków, lub pism. Rzeczony dziennik pisze w tym samym ustępie: „Adwerul” jest i będzie zawsze anty-dynastycznym. Grono osób otaczających go żywi dwa wielkie ideały: wywołanie rumunów z pod jarzma węgrows (w Siedmiogrodzie i Banacie) i złączenie ich z Rumunią niepodległą; wygnanie księcia cudzoziemca i zastąpienie go przez wybranego z woli narodu rumuna. Tylko przez swobodę i legalną koalicję z antagonistami potrojnego przymierza, możemy ujrzeć spełnienie tego pięknego snu wszystkich rumunów. Pierwszy cel osiągniemy za pomocą sąsiedniego mocarstwa, jak osiągnęły go Włochy w 1859 roku za pomocą Francji, jak osiągnie go jutro być może Francja w Alzacy i Lotaryngi; do drugiego celu dostrzeżemy o własnych siłach. Naszym hasłem jest i będzie. „Prez z Karolem I-ym!”

Hasło to nie prędko może urzeczywistnić się, przeyd jednak należy, że połączenie króla i dynastji Hohenzollerna w Rumunię nie jest wcale zbyt zadawalniającem. Może się on słusznie żalić na niewdzięczność swych poddanych, gdyż zaprzeczył niepodobną, że kraj pod względem rozwoju wewnętrznego wiele mu zawdzięcza.

## Z ostatniej poczty.

Z Pesztu donoszą, że jest przypuszczenie, iż jakiś tajny komitet, będący sprężyną wszystkich zaburzeń i skandalów, chce doprowadzić albo do stanu obłężenia, albo do upadku Tiszy i ustawy wojskowej.

Prezesem Koła polskiego w parlamencie niemieckim w miejsce ś. p. Teofila Magdzińskiego wybrany został ks. Ferdynand Radziwiłł, wiceprezesem przy pierwszym głosowaniu dr. Roman Komierowski, agdy ten wyboru z powodu liennych żojeć nie przyjął, Stefan Cegielski. W miejsce tegoż wybrany został sekretarzem Koła ks. Adam Czartoryjski. Do konwentu seniorów wybrano polski Józefa Kościelskiego.

Według urzędowego zawiadomienia policji, zawieszenie wydawnictwa „Volkszeitung” nastąpiło z tego powodu, że artykuł tej gazety z d. 17 go b. m. był apoteozą wypadków marcowych z r. 1848-go, i jako taki oddziałł musiał w sposób szkodliwy na maszy, budząc w nich poszanowanie dla tych wypadków i podlegając tem

samemu do obalenia istniejącego porządku rzeczy.

Z Paryża piszą: Na posiedzeniu izby deputowanych Laur, uzasadniając swą interpelację w sprawie przesilenia międzyarodowego, oświadczył, że Rotszyld jest główną przyczyną sprzygnięcia, które zrujnowało ma francuski rynek pieniężny.

Z Berlina donoszą, że parlament uchwalił cały kredyt na pomnożenie artylerji i reorganizację marynarki.

## Reklamy i Ogłoszenia.

**Dr. J. Jamiołkowski**, lekarz szpitala św. Ducha w Sandomierzu, zamieszkał w temże mieście w domu W-nej Chodakowskiej.

## OBUWIE

męskie i damskie

**z wyborowego materiału, trwałe i pięknie wykonane** poleca Magazyn nowo otworzony **Walentego Wojciechowskiego**, w domu W-go Nowakowskiego przy ulicy **Łubelskiej**, (tam gdzie skład wódek F. Jankowskiego.

## Z targów zbożowych i produktów.

**W Radomiu** na targu czwartkowym d. 21-go marca r. b. przy uśrednieniu niemieckim płacono: Za korzec pszenicy f. 240 rs. 5.85, najlepszej rs. 6; korzec żyta f. 230 rs. 3.75 — 3.80; korzec jęczmienia f. 200 rs. 3.30 — 3.35; korzec owsa f. 140 rs. 2.50; korzec tatarski rs. 3.75; korzec grochu rs. 5.50 — 5.75; korzec kartofli rs. 1.20.

Konieczny eserwonaj płacono korzec rs. 48, wyjątkowo zaś piękna rs. 50 i drożej; konieczny białej po rs. 38 korzec sprzedawano.

**W Warszawie** d. 22-go marca r. b. na targu na placu Witoskiego uśrednienie na pszenicę było słabsze. Płacono: korzec pszenicy 242 f. wagi rs. 6.40, żyta 234 f. wagi rs. 4.10, jęczmienia 202 f. wagi rs. 4.20, owsa 142 f. wagi rs. 2.70.

**Oskwita**, W Warszawie d. 22-go marca. Uśrednienie na okwite było mocniejsze; płacono sa wiadro w sprzedaży hurtowej 82<sup>1</sup>/<sub>2</sub> czyli garniec 269.

**W Hamburgu** uśrednienie na okwite opasłe. Wełna, Warszawa dnia 22-go marca 1889 roku (Spec. kor. „Gaz. Radom.”) Na rynku naszym sprzedano 260 cent. wełny średniej po 75 tal. w Plooku 79 cent. po 75 tal. 51 cent. cienkiej sprzedano po 95 tal. do Białegostoku; 300 kamieni wełny garbarskiej litewskiej sprzedano po rs. 5.50 za kamień do Berlina.

**Cukier** drożdże w Radomiu, w sprzedaży detalicznej sprzedają już po 28 gr. funt. W Warszawie, Petersburgu i Kijowie tendencya mocna i zwyskowa.

## CUKIERNIA

Piotra Makowskiego

przy ulicy **ŁUBELSKIEJ** w domu p. Baumingera poleca

*Cukry, torty, ciasta, pierniki*  
zawsze świeże i wyborowe po cenach możliwie niskich. — Przyjmuje obalunki tak w miejscu jakżeż na prowincyj na: *torty, piramidy, cukry, lody i kremy oraz galarety.*

## TRYKI NEGRETTI

struk 18

**do sprzedania w Chronowie**  
poczta Oronsk.

Są do nabycia w księgarniach dala wydane przez **Pata V. Roussner**:

## NAJLEPSZA METODA

do nauczania się języka niemieckiego w 3-ch miesiącach bez nauczyciela: kurs niszay kop. 60, kurs wyższy rs. 2. Metoda angielska z wymową dla samouków kop. 75.

## NAJNOWSZY ELEMENTARZ

pełni do bardzo przedziej nanki rysunków, pisania, czytania i rachunków nawet bez nauczyciela, z wzorkami ryunków i metodą k. 25, tylko z wzorkami k. 10, bez wzorków kop. 5. Myśliwi Głaz, albo Strzelcy Alpejscy, powieść romantyczna, tłumaczona z niemieckiego, k. 10. Powiatki niemiecko-polskie kop. 18. Skład główny w księgarni Gethnera i Wolffa w Warszawie.



**Dla W-nych Pp. Rolników!**  
**L. Michalski w domu Nr. 95 J. Helbich Nr. 129**  
*w Radomiu przy ulicy Lubelskiej*  
 zaopatrzyli swoje składy, jak lat poprzednich, w nasiona gospodarskie  
 i posiadają:  
**Nasiona** traw, roślin pastewnych i okopowych: marchwi, bur-  
 ków, lucerny, końskiego zębu i koniczyzny.  
**Gips** rolniczy w najlepszym gatunku.  
**Worki i wańtuchy** z pierwszorzędných fabryk w różnych  
 gatunkach.